

KS. JÓZEF SROKA

CÓRA SYJONU, MATKA I SŁUŻEBNICA PAŃSKA, W DZIELE ZBAWIENIA W LITURGII RZYMSKIEJ

Sobór Watykański II zaleca, by wszyscy synowie Kościoła „szczerze popierali kult Błogosławionej Dziewicy, szczególnie liturgiczny” (KK 67), przy czym ten sam dokument po raz pierwszy nazwie Maryję Córam Syjonu (KK 55), a Jan Paweł II użyje tego tytułu aż czterokrotnie w swej encyklice *Redemptoris Mater* (n. 3. 8. 24. 41). Sobór zatem i najważniejsze posoborowe dokumenty maryjne całą pobożność maryjną koncentrują na liturgii. Jest to zupełna nowość w mariologii chrześcijańskiej. Dotąd bowiem, ile razy mówiono o „pobożności maryjnej”, traktowano zwyczajnie o takich formach tej pobożności jak różaniec, szkaplerz, objawienia, pielgrzymki, miesiące maryjne itp. I tylko tyle. Nawet ostatni Sobór o mało nie popełnił podobnej pomyłki¹. W ostatnim niemal momencie i po burzliwych debatach dołączono do Konstytucji dogmatycznej o Kościele tę istotną formułę, która mówi o pierwszeństwie liturgii i liturgicznego kultu maryjnego przed pobożnością prywatną².

Pierwszeństwo liturgii przed pobożnością prywatną jest między innymi konsekwencją tego, że w liturgii mamy do czynienia z jednością kultu zewnętrznego i życia chrześcijańskiego. Kult bowiem chrześcijański nie polega wyłącznie na rytach, które byłyby celem samym w sobie, lecz na tym, że liturgia jest miejscem uprzywilejowanym, w którym dokonuje się wzajemny związek Boga z człowiekiem przez skierowanie do człowieka wezwania Bożego i odpowiedź na to wezwanie ze strony człowieka, przy czym zarówno wezwanie, jak i odpowiedź dokonują się w zbawczym dziele Chrystusa.

Reguła ta odnosi się także do liturgicznego kultu maryjnego. Kult ten bowiem ma wyrazić się u człowieka w darze z samego siebie, w jego życiu i działaniu. Takie jest właśnie wezwanie Maryi i taki jest sens tych słów, które wypowiedziała w Kanie Galilejskiej: „Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5)³. Maryja jest wzorem postawy posłuszeństwa, a kult maryjny ma doprowadzić do narodzin Boga w człowieku i rozwoju życia Bożego w nas i w świecie. Podobnie brzmi zresztą konkluzja Soboru Watykańskiego II o pobożności maryjnej: „prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas (...) i pobudza

do synowskiej miłości ku naszej Matce oraz do naśladowania Jej cnót” (KK 67).

Rzeczą istotną w kulcie jest przede wszystkim nie jakakolwiek forma dewocji, lecz liturgia, która wpływa na sposób ludzkiego życia. I nigdy nie wolno o tym zapomnieć, bo „każdy obchód liturgiczny jako dzieło Chrystusa-Kapłana i Jego Ciała, którym jest Kościół, jest czynnością w najwyższym stopniu świętą, a żadna inna czynność Kościoła nie dorównuje jej skuteczności” (KL 7). Istoty zatem kultu maryjnego należy szukać przede wszystkim w liturgii.

I. KULT MARYI W LITURGII

Najświętsza Maryja Panna zajmuje ważne miejsce w liturgii Kościoła. Potwierdzają to zgodnie zarówno liturgie wschodnie, jak i liturgie zachodnie. Liturgie te poświęcają Maryi wiele miejsca w modlitwach eucharystycznych, w euchologii sakramentalnej, liturgii uświęcenia czasu i w różnych innych formach modlitwy. Obecność Maryi w liturgii widoczna jest szczególnie w świętach maryjnych roku liturgicznego, których liczba wraz z rozwojem roku chrześcijańskiego ciągle rośnie. Dotyczy to zwłaszcza rytów orientalnych, w których święta te zajmują pokaźną przestrzeń w celebracjach liturgicznych. Ale i ryt rzymski, mimo znanej swej powściągliwości, ma sporo świąt maryjnych, a w samym sercu modlitwy eucharystycznej (*Communicantes* kanonu rzymskiego) rezerwuje dla Maryi wspomnienie specjalne. Ryt ten zresztą, w miarę swego rozwoju, staje się coraz bardziej maryjny i dostrzega się w nim coraz więcej elementów kultu Bogarodzicy.

Świadectwem odnowy kultu maryjnego w Kościele są przede wszystkim nowe księgi liturgiczne. Księgi te najpierw przynoszą nowe rozmieszczenie świąt maryjnych w roku liturgicznym, a także dokładniejszą ich gradację hierarchiczną wraz ze zniesieniem świąt o mniejszej lub wątpliwej wartości doktrynalnej. Niektórzy teologowie i liturgiści uważali ten krok za objaw kultu „antymaryjnego”, lecz wszystkie elementy tej reformy przekonują właśnie o czymś przeciwnym: o intencji intensyfikacji kultu maryjnego we właściwym kierunku⁴.

Potwierdzeniem ducha odnowy liturgicznego kultu maryjnego jest również różnorodność i bogactwo tekstów euchologicznych. Pod względem stylu i treści teksty te przewyższają całkowicie swą wartość formuły przedsoborowe, mimo że są one logiczną i dynamiczną kontynuacją tych starych tekstów. Nie można zapominać, że podstawą bogactwa doktrynalnego odnowionych maryjnych tekstów liturgicznych jest nauka Soboru Watykańskiego II. Doktryna ta we wspomnianych tu formułach zastosowana jest niemal dosłownie. Teksty te zdradzają ogromne wyczulenie na dane biblijne, a zawarta w nich teologia koncentruje się wokół tych trzech wymiarów, które są charakterystyczne dla całej liturgii. Jest to najpierw wymiar trynitarny ze szczególnym podkreśleniem stosunku: Chrystus-Maryja i Duch Święty-Maryja. Jest to następnie wymiar eklesjalny poprzez typologię Maryja-Kościół, zawarty w wyrażeniu: *Córa Syjonu*; wymiar jakże ważny dla refleksji teologicznej o roli Maryi i Kościoła w liturgii. W końcu jest to wymiar antropologiczny, którego zadaniem i troską jest podkreślenie Maryi całkowicie wiernej nie tylko objawieniu biblijnemu, ale i oczekiwaniom dzisiejszego człowieka. Na tych drogach odnowione teksty liturgiczne, często inspirowane źródłami starożytnymi, osiągnęły szczyty pogłębionej teologii i szlachetnego wyrazu⁵.

Współczesna reforma liturgiczna posłużyła się również bogatym dorobkiem tradycji wczesnego chrześcijaństwa, czego widocznym efektem jest znaczne wzbogacenie ilościowe patrystycznych czytań w Liturgii Godzin, sięgnięcie po najstarsze teksty w tworzeniu liturgii adwentowej, posługiwanie się dotychczasowymi hymnami z szeroką możliwością komponowania nowych odpowiadających kulturze różnych narodów, pomnożenie liczby prefacji maryjnych oraz osobny *Mszał Maryjny*, zatwierdzony przez Papieża Jana Pawła II ze swoimi 46 formularzami mszalnymi, taką samą ilością czytań oraz czytaniem do wyboru. W tym tworzeniu tekstów maryjnych ryt rzymski zachował swoją doskonałą równowagę między maksymalizmem liturgii wschodnich, a zwłaszcza bizantyjskiej, i między minimalizmem protestanckim broniącym się przed maryjnością w swej „Służbie Bożej” z obawy, by nie zaciemnić centralizmu Chrystusa w liturgii⁶.

Kult Bogarodzicy Maryi sięga samych początków liturgii chrześcijańskiej i należy do stałej tradycji Kościoła. Z najstarszych przekazów tej tradycji wynika, że wspomnienie Matki Bożej ma zawsze miejsce - jak to już zostało wspomniane - w tak centralnych punktach liturgii, jak modlitwa eucharystyczna i chrzcielne wyznanie wiary, i że to wspomnienie związane jest zawsze z pamiątką - memoriale Chrystusa, a zwłaszcza z Jego wcieleniem. Kult zatem maryjny od początku należał do oficjalnej liturgii jako jej integralna część. Historia liturgii wskazuje ponadto, że kult maryjny w ciągu wieków przechodził takie same przeobrażenia jak kult Chrystusa w Kościele⁷. Obie więc formy tego kultu były zawsze wzajemnie i nierozdzielnie ze sobą powiązane. Troska zatem Kościoła o poprawność kultu Chrystusa jest równocześnie troską o poprawność kultu maryjnego. Obie te formy bowiem stanowią jeden i ten sam wymiar życia chrześcijańskiego, a więc wymiar chrystologiczny i „maryjny wymiar uczniów Chrystusowych”, o którym wielokrotnie mówi Jan Paweł II w swej encyklice *Redemptoris Mater*. Poprzez ten wymiar każdy uczeń Chrystusa umieszcza Maryję pomiędzy największymi wartościami wiary i wprowadza Ją w przestrzeń własnego życia wewnętrznego (RM n.45). Ten „maryjny wymiar kultu chrześcijańskiego” wyraża się w obrzędach liturgicznych, w nabożeństwach i pobożności ludowej⁸.

Kult maryjny, stanowiący wymiar kultu chrześcijańskiego, jawi się w nauczaniu Kościoła jako konieczny element jedyne go kultu Chrystusa i tylko w ramach tego jedyne go kultu powinien on być oddawany Matce Bożej. Kościół dąży również do tego, by kult maryjny był głęboko zakorzeniony w Piśmie św. i Tradycji, by doprowadzić do większej jego ewangelizacji i interioryzacji, by ożywić w nim skuteczniejszy wpływ na postawy teologiczne i doksologiczne wiernych tak, iżby była oddawana wszelka cześć i chwała Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu w Kościele i przez Kościół pielgrzymujący w czasie do niebieskiego Jeruzalem na wzór pielgrzymowania wiary Dziewicy z Nazaretu (RM n.1-6).

Jakim był prawdziwy kult Córkę Syjonu w tradycji Kościoła i jakim powinien być dzisiaj? Odpowiedzią na to pytanie powinna być analiza tekstów biblijnych i liturgicznych odnoszących się do postaci i do posłannictwa Maryi. Analiza taka niemożliwa jest jednak do pomieszczenia w ramach niniejszego opracowania. Odnieśmy się zatem do czterech najważniejszych dokumentów soborowych i posoborowych. Są one bowiem i źródłem i najtrafniejszym komentarzem miejsca Maryi w zdrowym kulcie chrześcijańskim. Stanowią one źródło, bo są fundamentem, na którym

zostały skomponowane i jeszcze się tworzą liturgiczne teksty maryjne; są one niepodważalnym komentarzem, bo ciągle, a ściślej ponad 260 razy, odwołują się do liturgii i najdawniejszych pisarzy Kościoła. Dokumentami tymi są konstytucja o liturgii świętej, konstytucja dogmatyczna o Kościele, Adhortacja apostolska Pawła VI *Marialis cultus* i Encyklika Jana Pawła II *Redemptoris Mater*.

II. KULT MARYJNY W NAUCE KOŚCIOŁA SOBOROWEGO

1. Konstytucja o liturgii świętej

Pierwszym i najważniejszym dokumentem Soboru Watykańskiego II o kulcie maryjnym w liturgii jest 103 artykuł KL. Dokument ten umieszcza Maryję w kontekście Chrystusowego roku liturgicznego i podaje motywy teologiczne przemawiające za tym, iż jest to kontekst konieczny dla kultu Matki Boga. Może warto przytoczyć ten tekst w całości: „Obchodząc ten doroczny cykl misterium Chrystusa, Kościół święty ze szczególną miłością oddaje cześć Najświętszej Matce Bożej Maryi, która nierozzerwalnym węzłem związana jest ze zbawczym dziełem swojego Syna. W Niej Kościół podziwia i wysławia wspaniały owoc Odkupienia i jakby w przeczystym obrazie z radością ogląda to, czym cały pragnie i spodziewa się być” (KL 103).

Tekst ten odczytany w kontekście KL 102, mówiącym o teologii roku liturgicznego jako celebracji misterium Chrystusa, oraz KL 104 o rocznym cyklu świętych, wyjaśnia dobrze dlaczego Maryja jest obecna nie tylko we własnym cyklu liturgicznym, lecz w jedynym i tym samym cyklu, którym jest celebracja tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Podstawą tej obecności Matki Chrystusa w liturgii jest:

1. Boże Macierzyństwo Maryi wyrażone w uroczystej i klasycznej formule: „Najświętsza Matka Boża Maryja”. Jest to pierwszy i najważniejszy motyw oddawania Maryi kultu w Kościele.

2. Powiązanie Maryi z dziełem zbawienia. Funkcja ta wyrażona jest w bardzo zwartej, ale pełnej treści formie: Maryja „nierozzerwalnym węzłem związana jest ze zbawczym dziełem swojego Syna”. W schemacie przygotowawczym KL nie było tego znaczącego wyrażenia. Jego wprowadzenie w tekst definitywny spowodowało niewątpliwie szczęśliwe uwyrażnienie roli Matki w dziele Chrystusa i podkreślenie motywacji liturgicznego kultu maryjnego. Głównym przedmiotem liturgii - jak to powiedziano w KL 102 - jest obchodzenie czcigodnej pamiątki zbawczego dzieła Chrystusa. Z dziełem tym Maryja związana jest „nierozzerwalnym węzłem”. To dlatego więc wspomina się Ją za każdym razem i oddaje Jej cześć, gdy uobecnia się i aktualizuje dzieło Jej Syna w obrzędach liturgicznych i modlitwie Kościoła.

3. Maryja jest najwspanialszym owocem odkupienia. Podczas gdy relacja: Chrystus-Maryja wyrażona jest w sposób bardzo zwarty, to w tym względzie postać Maryi Matki Pana w Jej związku z pielgrzymującym Kościołem i całą ludzkością znajduje swoje szersze potraktowanie. Maryja bowiem jawi się tu jako część odkupionych synów Adama, jako członek wspólnoty zbawionych i najcenniejszy jej owoc. Kościół cieszy się swoją świętością osiąganą przez własne dzieci. Ta świętość jest dla Kościoła podstawowym warunkiem kultu. Warunek ten spełnia się doskonale w postaci Maryi i dlatego odbiera Ona taką głęboką cześć od każdego, kto należy do wspólnoty Kościoła. Trzeba przy tym zwrócić uwagę na szczególne

wyrażenie: „wspaniały owoc Odkupienia”. Jest to nawiązanie do teologii przywilejów Maryi. Teologia ta w minionych wiekach znalazła swoje szerokie rozwinięcie. Może nawet zbyt szerokie. Nawiązanie do niej w tym miejscu jest dlatego bardzo ściszone i dyskretne, a tym samym charakterystyczne dla teologii biblijno-liturgicznej czasów nam współczesnych⁹. Jest to równocześnie wskazanie drogi dla właściwie pojmaowanego kultu maryjnego.

4. Maryja jest obrazem Kościoła. Kościół jest świadom, że w Dziewicy Maryi dokonało się to misterium, którego spodziewa się on być uczestnikiem i do którego ustawicznie dąży¹⁰. Jest to sygnał, który potem zostanie szerzej rozwinięty w dalszych dokumentach Kościoła, a zwłaszcza w nauczaniu Jana Pawła II ukazującego postać Maryi jako Przewodniczki w pielgrzymce wiary i praktykowaniu cnót chrześcijańskich.

Nakreślone powyżej motywy są podstawą liturgicznego kultu Maryi. Liturgia bowiem uobecnia zbawcze dzieło Chrystusa, z którym Maryja związana jest nierozzerwalnym węzłem. Gdy więc wspominamy Chrystusa, musimy także wspominać Maryję. Gdy aktualizujemy sakramentalnie paschalną tajemnicę Chrystusa w Jego wcieleniu, męce, śmierci, zmartwychwstaniu i zesłaniu Ducha Świętego, aktualizujemy równocześnie obecność Maryi w tej tajemnicy, z którą jest Ona ściśle związana¹¹. Myśl tę w nieco innej perspektywie rozwija również Konstytucja dogmatyczna o Kościele.

2. Konstytucja o Kościele „Lumen gentium”

Postać Maryi znalazła się w schemacie o Kościele za wyraźną sprawą Ducha Świętego. Włączenie Matki Boga w ten schemat dokonało się niemal w ostatnim momencie, stało się jakby jeszcze jednym oddechem tego dokumentu. Motywem owego szczęśliwego rozwiązania były raczej teologiczne, historyczne, duszpasterskie i ekumeniczne, wyłożone jasno i mądrze przez Kard. Königa i zatwierdzone przez Sobór ogromną większością głosów¹². Umieszczenie Maryi na tym miejscu stało się dla teologów sugestią, że traktat o Matce Boga nie jest i nie powinien być traktatem samodzielnym i autonomicznym¹³. Maryja bowiem należy do Chrystusa i do Kościoła, który jest uniwersalnym sakramentem zbawienia. Problematyka ta i refleksja nad kultem maryjnym są logiczną konsekwencją ważności i znaczenia Maryi w Bożym planie zbawienia wypełnionym w Chrystusie i kontynuowanym w czasie poprzez sakramentalne działanie Kościoła¹⁴. Wynikają stąd bardzo ważne spostrzeżenia.

1. Kult Maryi nie może być czymś autonomicznym i niezależnym od całości kultu chrześcijańskiego, który wywodzi się od Chrystusa, w Chrystusie znajduje swój wyraz i przez Chrystusa w Duchu Świętym prowadzi do Ojca. Kult maryjny ma prowadzić do kultu Chrystusa, a przez Niego do kultu Trójcy Świętej. „Albowiem rozmaite formy pobożności względem Bożej Rodzicielki (...) sprawiają, że gdy Matka doznaje czci, to poznaje się, kocha i wielbi w sposób należyty i zachowuje się przykazania Syna, przez którego wszystko (por. Kol 1, 15-16) i w którym wiekuistemu Ojcu spodobało się, aby przebywała (...) wszelka pełność (Kol 1, 19)”. Tak to precyzuje KK 66. Oznacza to, że kult maryjny, jeśli ma być prawdziwy i właściwie ustawiony, musi mieć charakter trynitarny. Jest to jego wewnętrzna

i podstawowa cecha. Ten trynitarny rys kultu maryjnego i zarazem rys eklezjalny, wyraża się w tym, że cześć oddawana Maryi musi być równocześnie uwielbieniem Ojca, Syna i Ducha Świętego¹⁵ i to nie tylko w obrzędzie liturgicznym, lecz także przez wypełnianie Bożych przykazań.

2. KK nie zapomina również o nakreśleniu natury i właściwych proporcji kultu maryjnego. Kult ten „choć zgoła wyjątkowy, różni się przecież w sposób istotny od kultu uwielbienia, który oddawany jest Słowu wcielonemu na równi z Ojcem i Duchem Świętym” (n. 66). Kult Matki Boga jest więc z jednej strony szczególny, gdy rozważa się go w odniesieniu do apostołów, męczenników i świętych. Z drugiej jednak strony, chociaż stanowi on konieczną część kultu chrześcijańskiego, nie może on mieć żadnego porównania z kultem Boga. Maryja bowiem była i na zawsze pozostanie stworzeniem, mimo różnych tytułów, które w ekonomii zbawienia wiążą Ją z Bogiem, Chrystusem i Jego Kościołem. Fakt, że na zawsze pozostaje Ona stworzeniem sprawia, że nigdy nie można oddawać Jej takiego kultu, jaki należy się Bogu. Kult maryjny nie może być dla kultu Chrystusa „kontrolarzem”, lecz ma mu być podporządkowany, do niego prowadzić i pomagać wiernym w jego wypełnianiu. Maryja bowiem pozostaje na wieki w służbie Chrystusa, jedyne Pośrednika między Bogiem i ludźmi¹⁶.

W nawiązaniu do natury kultu maryjnego i jego właściwego wymiaru, ukazanego w KK, Kongregacja Kultu Bożego przestrzega przed rozbieżnością między liturgią i kultem Matki Boga, przed używaniem języka i form kultycznych, które w niewłaściwym świetle ukazują postać i posłannictwo Najświętszej Dziewicy oraz kult jaki się Jej należy. „Jest to widoczne wówczas, kiedy ukazuje się kult maryjny jako 'łatwiejszy' i 'dostępniejszy' (...) lub też kiedy używa się takich wyrażań, które prowadzą do przekonania, że u Maryi jest miłosierdzie, u Chrystusa zaś sprawiedliwość. Nie jest to nauczanie Kościoła”¹⁷.

3. Elementy składowe kultu maryjnego w KK sprowadzają się do miłości, uwielbienia, próśby o wstawiennictwo i naśladowania Matki Chrystusa (n. 66).

a) Zgodnie z zasadą, iż miłość rodzi miłość, chrześcijanie zwracają się do Maryi z odpowiedzią miłości na Jej uprzednie ukochanie Syna, a w Nim umiłowanie wszystkich ludzi. W odpowiedzi tej mieści się również miłość dla Jej Boskiego Macierzyństwa, dla wielkiego miłosierdzia Bożego okazanego człowiekowi w Maryi, dla wiecznej miłości Bożej ogarniającej całą Jej postać.

b) Chrześcijanie wyrażają również swoje uwielbienie dla szczególnej świętości Bogarodzicy, dla Jej doskonałego naśladowania Chrystusa, dla Jej wyjątkowego świadectwa nauce i ofierze Syna Bożego, które dawała swoją trudną drogą wiary i cierpienia przez całe swe życie.

c) Prośba o wstawiennictwo wynika z ufności Kościoła w macierzyńską troskę Maryi o całą ludzkość. Jest to troska w porządku łaski. Duchowe macierzyństwo Maryi dla Kościoła i ludzi jest tym, co Kościół uznaje i czego doświadcza. Z racji swojego macierzyńskiego posłannictwa i poprzez swoje wstawiennictwo, Maryja współpracuje z Chrystusem dla naszego zbawienia, troszczy się o braci swojego Syna, o pielgrzymów wśród trudów życia doczesnego. To dlatego uciekamy się do Niej jako naszej Orędowniczki, Matki dobrej rady, Wspomożycielki. Pamiętamy jednak przy tym, że Ona nic nie dodaje ani nie ujmuje godności i skuteczności mocy Chrystusa, jedyne naszego Pośrednika u Ojca. Macierzyńska pomoc

Maryi po Jej Wniebowzięciu nie polega na tym, by nam służyć jako Pośredniczka między nami a Chrystusem, lecz na tym, że prowadzi Ona do Chrystusa i pomaga nam jednoczyć się z Nim ściśle jako Zbawicielem i Pośrednikiem¹⁸.

d) Naśladowanie Maryi w życiu chrześcijanina jest tym elementem pobożności maryjnej, który zasługuje na miano przymiotu najskuteczniejszego i najszlachetniejszego w kulcie Bogarodzicy. Naśladując cnoty Matyi, Jej sposób adorowania Boga, Jej ustawiczne naśladowanie Chrystusa, Jej zaangażowanie w Królestwo Boże, Kościół staje się jedną rodziną i Ludem Bożym, Królestwem Bożym wśród ludzi. Chrystusowi i Maryi składa się tą drogą najdoskonalszy kult¹⁹.

Na fundamencie przedstawionych dotąd wielkich dokumentów soborowych zrodziła się adhortacja apostołska Pawła VI *Marialis cultus* stanowiąca „wielką kartę” odnowy kultu maryjnego.

3. Adhortacja apostołska „*Marialis cultus*”

Adhortacja apostołska MC Pawła VI kontynuuje soborowe wyczulenie na tajemnicę Trójcy Świętej, a zwłaszcza na tajemnicę Chrystusa w kulcie maryjnym. Zgodnie z tym wyczuleniem przypomina ona, że kult maryjny musi być wybitnie chrystocentryczny. Maryja bowiem nie jest czymś własnym dla siebie, lecz została zamierzona przez Boga ze względu na Chrystusowe dzieło zbawienia (KL 103). Kult maryjny zatem odpowiada swej naturze, gdy prowadzi do głębszej znajomości i żywszego kultu Chrystusa (por. KK 66). Rozwijając ten temat adhortacja MC powie, że „w Maryi Pannie wszystko donosi się do Chrystusa i od Niego zależy (...) Z duchowym nastawieniem dzisiejszych czasów, niemal w całości pochłoniętym i opanowanym przez `problem Chrystusa`, jest zgodne zwłaszcza to, by w każdym możliwym przejawie kultu dla Maryi Panny szczególne znaczenie przyznano części chrystologicznej i w ten sposób ustawiono sprawę, by miał odniesienie do samego planu Bożego, przez który początki tej Dziewicy (...) zostały wyznaczone z wcieleniem mądrości Bożej” (MC 25).

W nawiązaniu do tej podstawowej myśli adhortacji MC, że „w Maryi Pannie wszystko odnosi się do Chrystusa i od Niego zależy” najnowszy dokument Kongregacji Kultu Bożego²⁰ przypomina, że wszystkie maryjne inicjatywy kultyczne muszą harmonizować z treścią i charakterem każdego okresu liturgicznego i że treść kultu maryjnego jest i powinna być zbieżna z treścią kultu Chrystusa (n. 1). Kongregacja ta podkreśla również, że rok liturgiczny, w czasie którego celebrowane jest całe misterium Chrystusa dające moc uświęcającą i stanowiące „święty znak”, który przemienia czas chronologiczny w czas uświęcenia, „jest również, żeby tak powiedzieć, rokiem maryjnym. W ciągu roku liturgicznego bowiem Najświętsza Dziewica przez swoje szczególne uczestnictwo w misterium Chrystusa, jest stale celebrowana we wszystkich okresach liturgicznych”²¹.

Czas Adwentu ma szczególnie wiele odniesień do Niepokalanej Matki Pana (MC 4), w której znajduje swój szczyt oczekiwanie Izraela, wypełniają się czasy i rozpoczyna się nowa ekonomia²².

W okresie Bożego Narodzenia celebrowanie tajemnicy dzieciństwa Zbawiciela przywołuje ustawicznie postać Dziewicy Matki.

W czasie Wielkiego Postu, zmierzając do Paschy przez uważniejsze słuchanie

Słowa Bożego (KL 109), nawrócenie serca i świadome podjęcie własnego krzyża (por. Mt 16, 24; Mk 8, 34; Łk 9, 23), idziemy drogą przebytą przez Maryję, pierwszą Uczennicę Chrystusa, uważną Strażniczkę Słowa (por. Łk 2, 19. 51) i wierną Niewiastę pod krzyżem swojego Syna (J 19, 25-27).

W czasie Paschy radość Kościoła ze zmartwychwstania Chrystusa i z daru Ducha Świętego jest jakby przedłużeniem radości Maryi z Nazaretu. Ona bowiem, według odczucia Kościoła, napełniona była „niewypowiedzianą radością”²³ ze zwycięstwa swojego Syna nad śmiercią. Stała też w centrum rodzącego się Kościoła w oczekiwaniu na Ducha Pocieszyciela (Dz 1, 14).

W czasie celebrowania tajemnicy Kościoła w Chrystusie (okres zwykły) postać Maryi wraca raz po raz zarówno w Jej świętach jak i we wspomnieniach w sobotę. To ostatnie, „starożytnie i jakby skromne wspomnienie” (MC 9) niesie wielkie bogactwo treści. Jest to bowiem anamneza Matki i wiernego Ucznia, Maryi, która w Wielką Sobotę, gdy Jej Syn leżał w grobie, mocna jedynie niezachwianą wiarą i nadzieją, sama pośród uczniów Chrystusa, oczekiwała ufnie na zmartwychwstanie Pana²⁴. Wspomnienie to u końca cyklu tygodniowego jest też znakiem, że Maryja działa stale i jest obecna w życiu Kościoła²⁵. Jest to również preludium i wprowadzenie do obchodzenia niedzieli, tygodniowej pamiątki zmartwychwstania Chrystusa (KL 106).

Kult maryjny, według adhortacji MC, musi być także stale skierowany na tę istotną treść wiary i kultu chrześcijańskiego, jaką jest dzieło Ducha Świętego w Maryi. Duch Święty bowiem kierował dziełem zbawienia i objawił swoją obecność oraz swoje działanie przede wszystkim w Maryi. Adhortacja MC zachęca więc, by dokonać takiego ustawienia pobożności maryjnej, aby jaśniej uwidocznił się w szczególności „tajemniczy związek między Duchem Bożym i Dziewicą Nazaretą oraz ich wspólne oddziaływanie na Kościół; a z tych, głębiej rozważonych treści wiary wyrosła głębiej praktykowana pobożność” (MC 27).

Adhortacja apostołska MC ukazała w pełnym świetle nie tylko istotę kultu maryjnego wynikającego z nierozdzielnej łączności Maryi z dziełem zbawczym Chrystusa i Jego uobecnieniem w sakramentach, lecz również postać Bogarodzicy jako wzór dla Kościoła w wypełnianiu kultu Bożego. „To, że Dziewica Maryja może być wzorem w tej dziedzinie, wynika stąd, że Kościół uważa Ją za najznakomitszy wzór i świadectwo wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem, to znaczy tej wewnętrznej postawy, z jaką Kościół, najbardziej umiłowana oblubienica, mocno złączona ze swym Panem, wzywa Go i przez Niego oddaje cześć Ojcu Przedwiecznemu” (MC 16). Pokorna więc Służebnica Pańska jest wzorem postawy wobec Kościoła celebrującego i żyjącego Bożymi misteriami. W celebracjach bowiem liturgicznych Kościoła, na wzór Maryi, słucha i strzeże Słowa Bożego, uwielbia Boga i składa Mu dziękczynienie, ukazuje ludziom Chrystusa, wstawia się i modli do Niego, rodzi swoich synów przez Ducha Świętego działającego w sakramentach, ofiaruje Chrystusa Ojcu i wraz z Chrystusem ofiaruje siebie, wreszcie błaga o przyjście Pana i czuwa w oczekiwaniu na Oblubieńca jak to czyniła Maryja, Niewiasta różnorodnego oczekiwania (MC 17-20)²⁶.

Dzięki właściwemu zrozumieniu roli Maryi w Kościele, jako wzoru i przykładu kultu Boga, wierni łatwiej będą mogli uczestniczyć w obrzędach liturgicznych w takiej postawie, jaką ukazuje Ewangelia w Matce Pana. Jest to bowiem postawa dyskretnej obecności, kontemplacyjnej uwagi, uważnego słuchania i milczenia

oraz stałej realizacji Królestwa Bożego na ziemi i służenia braciom w Chrystusie.

Kościół, kierując swój wzrok na Maryję jako na swój wzór w wypełnianiu kultu, ukazuje wiernym Błogosławioną Dziewicę jako wzór życia chrześcijańskiego. „Liturgia dzięki swej mocy uobecniania, stawia przed oczyma wiernych postać Maryi z Nazaretu (...), przy czym, przede wszystkim w czynnościach liturgicznych, Matka Chrystusa jaśniej jako wzorzec cnót w wiernej współpracy w dziele zbawienia”²⁷. Ten wzór ukazany w liturgii „prowadzi wiernych do upodobnienia się do Maryi po to, by bardziej upodobnić się do Chrystusa (...). Wzywa ich do strzeżenia Słowa Bożego, pełnej miłości medytacji, do chwalenia Boga i składania Mu dziękczynienia w radości ducha, do wiernego służenia Bogu i braciom, do ofiarowania za nich nawet własnego życia, do wzywania Pana z wytrwałością, do ufnej modlitwy, świadczenia miłosierdzia i praktykowania pokory, przestrzegania prawa Pańskiego i pełnienia Jego woli, do miłości Boga we wszystkim i ponad wszystko, do czuwania w oczekiwaniu na przyjście Pana”²⁸.

Maryja jest więc dla Kościoła wzorem sprawowania takiego kultu, który wpływa na życie wiernych i orientuje je według Ewangelii. Jest więc Ona wzorem prawdziwego kultu Kościoła, to znaczy i modlitwy i wewnętrznej postawy Ludu Bożego. Oddaje to dobrze coraz głośniejszy dziś postulat takiego ustawienia kultu maryjnego, by uczył on nie tylko „modlić się do Maryi”, lecz przede wszystkim „modlić się jak Maryja”, a w maryjnej postawie dążyć do tego, by „być jak Maryja” przed Bogiem wzywającym człowieka do Jego uwielbienia przez posłuszeństwo nakazom Ojca.

W podobnej perspektywie, świadczącej o konsekwentnym nauczaniu Kościoła, pozostaje także najnowsza encyklika maryjna Jana Pawła II *Redemptoris Mater*.

4. Encyklika Jana Pawła II „Redemptoris Mater”

Podstawową tezą tej encykliki Jana Pawła II jest szczególne posłannictwo Maryi, polegające na tym, iż jest Ona Matką ciągle na nowo rodzącego się Chrystusa w Kościele czyli prawdziwą Córą Syjonu. Wynika to, chociaż nie bezpośrednio, z dwóch tekstów ewangelicznych. Gdy jakaś kobieta z tłumu powiedziała: „Szczęśliwe łono, które Cię nosiło i piersi, które ssaleś”, Chrystus odpowiedział: „Tym bardziej szczęśliwi, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go” (Łk 11, 27-28). I drugi tekst: „Matka i bracia Twój stoją na dworze (...). On zaś odpowiedział: Matką dla mnie i braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wprowadzają je w czyn” (Łk 8, 20-21). Z tekstów tych wynika, że:

1. oprócz biologicznych narodzin Chrystusa są jeszcze inne rodzaje Jego narodzin; są to ustawiczne narodziny w ludzie Bożym, a ich przyczyną jest słuchanie i strzeżenie Słowa Bożego;

2. oprócz biologicznego i niepowtarzalnego macierzyństwa Maryi, istnieje jeszcze inne Jej macierzyństwo dla tych, którzy słuchają, strzegą i stosują w życiu słowa Jezusa. Maryja zatem rodzi także dziś braci Chrystusa, albo lepiej: rodzi Chrystusa w Jego braciach na ziemi, których przyprowadza do Kościoła²⁹.

Pełną głębokiego sensu jest również scena pod krzyżem i słowa Jezusa: „Synu oto Matka twoja”, „Niewiasto oto syn Twój” (J 19, 26-27). Jawi się tu jeszcze raz to nowe macierzyństwo Maryi, które z woli Chrystusa staje się darem dla człowieka (RM 23). Człowiek zaś, w osobie Jana, otrzymuje odtąd maryjny wymiar swego

życia (RM 45). Myśl ta rozwinięta jest w słowach: „I od tej chwili wziął Ją uczeń do siebie” (J 19, 27). Wziął Ją do siebie w najgłębszym znaczeniu tych słów. Nie tyle na mieszkanie i na wspólne przebywanie. Dla Papieża - pisze Ratzinger - oznacza to najgłębszy związek osobowy między uczniem, każdym uczniem, a Maryją. Jest to wprowadzenie Maryi w głębię własnego życia duchowego i religijnego, jest to przyzwolenie na prowadzenie siebie przez kobiece i macierzyńskie serce Matki Pana. Jest to wzajemne powierzenie siebie, stanowiące drogę do nowych narodzin w Chrystusie, które realizuje się w człowieku przez upodobnienie się do Syna Maryi. Taka jest rola tej Niewiasty w Kościele (RM 45), która powtarza ciągle: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5)³⁰. W tych słowach zawarte jest nie tylko nowe macierzyństwo Maryi, lecz również nowe pojmowanie kultu maryjnego w ujęciu liturgicznym, to znaczy cała duchowa postawa człowieka, czciciela Maryi, który nie tylko się modli, ale także słucha nakazów Jej Syna, siły zaś do tego posłuszeństwa czerpie z sakramentów świętych, czyli z liturgii.

Reasumując powyższe trzeba stwierdzić, że według Objawienia Bożego i nauki Kościoła Maryja chce i powinna być prawdziwą Córą Syjonu, czyli obrazem pielgrzymującego Ludu Bożego. Ludowi temu wskazuje Ona drogę do Syna i uczy przyjmowania Jego woli. Ikonograficzną ilustracją właściwej Jej roli jest Obraz Jasnogórski, na którym Matka na lewej ręce trzyma Dziecię, a gestem prawej ręki wskazuje na Niego jako na Zbawiciela. Jest to Dziewica objawiająca, prototyp Kościoła, która rodzi i pokazuje wszystkim Chrystusa. Bywa, że przedstawia się tylko samą Jej twarz. Otrzymuje się wówczas jedynie piękną, smutną i zranioną twarz kobiety³¹. A przecież Ona chce być z Chrystusem i wskazywać na Chrystusa.

Trzeba z całym szacunkiem odnosić się do wielowiekowego malarstwa i rzeźby, do owych rozlicznych samotnych Madonn, ale też trzeba powiedzieć, że najbardziej biblijnym i liturgicznym obrazem Maryi jest Matka z Dzieciątkiem i Jej wskazujący gest na swojego Syna.

III. GŁÓWNE ZASADY WŁAŚCIWEGO USTAWIENIA KULTU MARYJNEGO

Kult maryjny w świecie katolickim stał się dla Soboru Watykańskiego II i posoborowego Kościoła przedmiotem szczególnej troski. Wymagały tego nie tylko względy ekumeniczne, lecz również, i przede wszystkim, motywy duszpasterskie. Do kultu bowiem maryjnego w czasach przed Soborem wkradło się, niestety, zbyt wiele form przesadnych i powierzchownych, które nie pozostawały bez wpływu na pobożność wiernych. Z tych racji Magisterium Kościoła współczesnego podaje nie tylko podstawy doktrynalne kultu Bogarodzicy, lecz również zasady korygowania tego kultu. Zasady te można sprowadzić do następujących:

1. Są trzy zasadnicze formy kultu maryjnego: kult liturgiczny, uznane i zorganizowane przez Kościół nabożeństwa maryjne oraz spontaniczna pobożność ludowa.

a) Liturgiczny kult Bogarodzicy jest najwyższą i najbardziej wyważoną formą kultu maryjnego. W formie tej pobożność maryjna wszczepiona jest harmonijnie w jedyny nurt kultu chrześcijańskiego, poprzez który Kościół z Chrystusem w Duchu Świętym uwielbia Ojca. Liturgiczna forma kultu maryjnego jest najbardziej

stała, niezmienna, bo kieruje nią autorytet Kościoła i doświadczenie wieków.

b) Nabożeństwa maryjne uznane są i usilnie zalecane przez Kościół. Ze względu jednak na ich ścisłą zależność od różnych kultur, epok i miejsc oraz dostosowywanie się do zmiennych okoliczności ludzkiego życia, stanowią one przedmiot takiej odnowy, by ich środki wyrazu bardziej odpowiadały naszym czasom i by niosły one ze sobą autentyczne przeżycie religijne wpływające skutecznie na postawy religijne wiernych.

c) Spontaniczna pobożność ludowa stanowi również konieczną formę kultu maryjnego, ale jest ona najbardziej podatna na różnego rodzaju przerosty i braki. Nie kierowana przez Kościół łatwo ulega sentymentalizmowi i powierzchowności, przed którymi trzeba jej usilnie bronić.

2. Prawdziwy kult maryjny - jak powiedziano wyżej - mieści się w ramach liturgicznej celebracji tajemnicy zbawienia w Chrystusie. Rozkłada on na czas roku liturgicznego wzajemne powiązanie Maryi z Ojcem, Synem i Duchem Świętym, z Kościołem pielgrzymującym i ze wszystkimi wiernymi w dojrzewaniu do życia łaski. Uznaje on więzy, jakie w Obcowaniu Świętych zachodzą między Maryją a Kościołem triumfującym oraz Maryją a wiernymi, którzy jeszcze są w drodze do ojczyzny niebieskiej. Kult ten czerpie swoją moc z Pisma św. i zdrowej tradycji Kościoła. Nie zapomina też o okolicznościach życia człowieka współczesnego. W końcu posługuje się on pełnią wyrazu kultycznego ustanowionego przez Magisterium Kościoła, a więc: głębokie uwielbienie i ufna modlitwa, gorąca miłość i bezinteresowna chwała, służba miłości i naśladowanie Maryi w życiu i działaniu, przy czym ten ostatni element w sposób konieczny wynika z najgłębszej natury samego kultu³².

3. Kult maryjny nie jest celem samym w sobie. Jest on kultem wynikającym z uwielbienia Chrystusa i Boga i podporządkowanym kultowi chrystocentrycznemu. Wszystkie zatem formy kultu maryjnego muszą grawitować wokół punktu swego odniesienia, jakim jest kult Chrystusa³³.

4. Prawdą jest, że liturgiczny kult maryjny nie obejmuje ani nie wyczerpuje całej pobożności wiernych względem Matki Boga. Nie wolno więc, jak się to czasem zdarzało, ograniczać się do samego „liturgizmu” i potępiać czy znosić inne objawy pobożności maryjnej, czyli nabożeństwa i praktyki pobożności prywatnej. Stworzyłoby to bowiem pustkę, której nie można zapełnić czymś innym. Trzeba jedynie dążyć do tego, by nabożeństwa maryjne nie kontrastowały lecz harmonizowały z oficjalnym kultem Kościoła³⁴.

5. Z wartości maryjnego kultu liturgicznego wynika w sposób oczywisty normatywny charakter liturgii w odniesieniu do innych form pobożności maryjnej. Formy te powinny czerpać z liturgii: aspekt trynitarny właściwy kultowi Boga w objawieniu nowotestamentalnym; charakter chrystologiczny podkreślający jedyne i konieczne pośrednictwo Chrystusa; charakter eklesjalny, poprzez który ochrzczeni stanowią jeden lud Boży i modlą się razem w imię Pana (Mt 18, 20); wyczerpanie na potrzeby ekumenizmu; aspekt antropologiczny ukazujący Maryję jako człowieka, wspaniałą owoc odkupienia, zapraszający nas do naśladowania Jej w podejmowaniu posłannictwa misyjnego Kościoła i dawania Chrystusowi świadectwa w życiu chrześcijańskim; życ ciągle wizją eschatologiczną właściwą dla Dobrej Nowiny i postawy Maryi w ziemskim pielgrzymowaniu³⁵.

6. Soborowe i posoborowe dokumenty Kościoła podają dwa ściśle określone

kryteria odnowy pobożności maryjnej. Kryterium pierwsze zakłada, że cały kult maryjny musi być biblijny, czyli z Biblii wyrastać, z niej czerpać środki wyrazu i ducha modlitwy. Każdy objaw tego kultu musi być przepojęny orędziem ewangelicznym i ubogacony lekturą Słowa Bożego. Kryterium drugie głosi, że cały kult maryjny musi być - jak to podkreślaliśmy wielokrotnie - wybitnie chrystocentryczny, to znaczy nie koncentrować się na postaci Maryi w Niej samej, lecz pomagać wiernym w zbliżeniu się do Chrystusa i upodobnieniu do Niego naszego życia.

7. Żaden objaw pobożności maryjnej nie może ograniczać się do jakiegoś sentymentalizmu czy przelotnego uczucia, bo są one nietrwale i najczęściej puste. Prawdziwym celem pobożności maryjnej jest to, by wierni i Kościół znaleźli w Niej impuls do realizowania Królestwa Bożego w życiu ludzkim i do naśladowania świadectwa Maryi w Jej posłuszeństwie zbawczej woli Boga. Pobożność ta nie może zatrzymać się na tym, co płytkie i peryferyjne. Ma ona wynikać z wiary w Boga i w Chrystusa, który nie tylko zbawia, ale też wymaga podjęcia krzyża i współpracy w zbawieniu. Kult ten musi wychodzić od Matki, która w swej postawie dała najwyższe świadectwo chrześcijańskiego życia i najpełniejszą formę współpracy ludzkiej z dziełem Jezusa Chrystusa, Jej i Bożego Syna.

PRZYPISY

1. Zob. A Carideo, *La partecipazione di Maria al mistero del „Figlio” nel Lezionario Romano*, w: RL 63(1976)323.
2. R. Laurentin, *Maria nella storia della salvezza*, Torino 1972, s. 167.
3. Tamże, s. 159-160.
4. Por. J. Castellano, *La presenza di Maria nella liturgia: una giustificazione teologica*, w: W. Beinert, *Il culto di Maria oggi. Teologia - liturgia - pastorale*, Roma 1985, s. 98.
5. P. Jounel, *Le culte de Marie dans la liturgie romaine renouvelée*, w: *La liturgie expression de foi*, Roma 1979, s. 159-178.
6. Por. E. Jungclaussen, *Il culto di Maria nell'Oriente cristiano*, w: W. Beinert, *Il culto...*, s. 54-71; H. Petri, *La pieta protestante e Maria*, w: Tamże, s. 75-93.
7. Por. R. Laurentin, *La Vergine Maria*, Roma 1983, s. 57-157.
8. Kongregacja Kultu Bożego, *Orientamenti e proposte per l'Anno Mariano*, Roma 1987, s. 105.
9. Por. G. D'Onorio de Meo, *Presenza mariana nella celebrazione del mistero di Cristo*, Napoli 1985, s. 28.
10. Tematyka ta jest bardzo rozwinięta w pismach patrystycznych i nauczaniu Kościoła. Znalazła ona jednak swoje wyraźniejsze oświetlenie dopiero w studiach maryjnych ostatnich dziesięcioleci, a Sobór Watykański II odwołuje się do nich na wielu miejscach swoich dokumentów.
11. Por. P. Jounel, *Le feste della santa Madre di Dio nel calendario romano*, w: RL 63(1976)316-317; A. Carideo, *La partecipazione di Maria...*, s. 323.
12. Por. G. D'Onorio de Meo, *Presenza mariana...*, s. 29.
13. Tamże. Maryja jest tak ściśle związana z Chrystusem, iż postuluje się nawet, by w teologii nie tworzyć osobnego traktatu mariologicznego, lecz by mówić o Niej w różnych traktatach teologicznych jak: traktat o Wcieleniu, Odkupieniu, eschatologii, O Kościele, O grzechu pierworodnym itp. Zob. także R. Laurentin, *Un anno di grazia con Maria*.

La sua storia, il dogma, la sua presenza, Brescia 1987, s. 130. Jest to tłumaczenie z oryginału francuskiego: *Une année de grâce avec Marie. Sa histoire, le dogme, sa présence*.

14. G. D'Onorio de Meo, *Presenza mariana...*, s. 29.
15. E. Luini, *Il culto della Vergine Maria*, Padova 1981, s. 16; zob. też Kongregacja Kultu Bożego, *Orientamenti...*, n. 6.
16. G. D'Onorio de Meo, *Presenza mariana...*, s. 22.
17. Kongregacja Kultu Bożego, *Orientamenti...*, n. 56. Por. również S. C. Napiórkowski, *Teologia wobec kultu maryjnego w Polsce*, w: CTh 54(1984) z. 2, s. 35-36.
18. S. M. Meo, „*La teologia cattolica di fronte al culto reso alla Vergine Maria*”: *La vera devozione a Maria alla luce del Vaticano II e della „Marialis cultus”*, w: J. Ratzinger i in., *La Madonna a vent' anni dal Concilio*, Napoli 1987, s. 143.
19. Tamże.
20. Kongregacja Kultu Bożego, *Orientamenti e proposte per l'Anno Mariano*, Roma 1987.
21. Tamże, n. 3.
22. Czas Adwentu jest tak dalece maryjny, że Kongregacja Kultu Bożego nie waha się go nazwać miesiącem maryjnym harmonijnie związanym z rokiem liturgicznym. Tamże, n. 65e.
23. *Collectio Missarum de Beata Maria Virgine*, form. 15. Praefatio; *Liturgia Horarum*, Commune BMV. I et II Vesp. Preces, form. alterum.
24. *Collectio Missarum de Beata Maria Virgine*, Praenotanda n. 36.
25. Tamże.
26. Kongregacja Kultu Bożego, *Orientamenti...*, n. 9.
27. *Collectio Missarum de Beata Maria Virgine*, Praenotanda n. 14.
28. Tamże, n. 17.
29. Por. J. Ratzinger, *Mirabile sintesi sulla „Redemptoris Mater” nel discorso ai giornalisti nella Sala Stampa della Santa Sede*, w: Tenze, *La Madonna a vent'anni dal Concilio*, Napoli 1987, s. 18.
30. Tamże, s.19-20.
31. J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela. Medytacje biblijne*, Kielce 1996, s. 143-145.
32. Kongregacja Kultu Bożego, *Orientamenti...*, n. 7.
33. S.M. Meo, *La teologia cattolica...*, s. 145.
34. G. D'Onorio de Meo, *Presenza mariana...*, s. 37.
35. Kongregacja Kultu Bożego, *Orientamenti...*, n. 8.